

KALWARIAN



Redakcja:

Stanisław Chyczyński (redaktor naczelny)
Krystyna Duda
Rafał Gralewski
Stanisław Sypniewski

Okładka:

Maciej Malec, Jarosław Jagła

Fotografie:

Krystyna Duda, archiwum TPKZ

Wydawca:



Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej
ul. Mickiewicza 2
34-130 Kalwaria Zebrzydowska

*Wydano w ramach zadań zleconych Towarzystwu Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej
przez Radę Miejską i Burmistrza Miasta finansowanych z budżetu Gminy Kalwaria*

ISSN 1899-8097

Skład i druk

Zakład Intrologatorski
Jerzy Szydłowski
Piotr Stanisław
30-128 Kraków, ul. Przybyszewskiego 17a

J & A

nakład 100 egz.

KALWARIAN



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

NR 14 ROK 2020



SŁOWO WSTĘPNE

ROCZNICE, CEREMONIE, KORONAWIRUS...

Jeszcze nie przebrzmiały echa jubileuszu 40-lecia działalności Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, a już na horyzoncie pojawiły się nowe okrągłe rocznice. Rosły w oczach: stulecie urodzin Papieża Polaka, stulecie bitwy warszawskiej („cudu nad Wisłą”), czterechsetlecie śmierci Mikołaja Zebrzydowskiego. Skądinąd wybory na prezydenta RP mogły okazać się extra wydarzeniem (zważywszy na grono kandydatów...). Snuto plany działania, medytowano nad godnymi obchodami, szykowano bombastyczne ceremonie. Miało być szumnie, hucznie i tłumnie. Nadszedł marzec 2020 i raptem zaszalał COVID-19, paraliżując życie społeczne. Wszystkie imprezy odwołano lub odroczone. Świat posmutniał. Zatriumfowała aktywność w Sieci: zdalne obrzędy, zakupy, leczenie i nauczanie. Któż mógł TO przewidzieć?

Pierwszy raz w historii naszego słynnego sanktuarium nie było tradycyjnych misterii wielkotygodniowych. Włodarze miasteczka nie zrealizowali planów jubileuszowych. Nie odbył się XXV Letni Festiwal Muzyczny, o wymiarze rocznicowym. Niezależni nie postawili pomnika Zebrzydowskiemu na rynku. Et cetera. Ale i tak DUŻO się działo (w oparach pandemii), o czym możecie się przekonać, czytając kolejny odcinek „Kalendarium”. Proponujemy (jak zwykle) bogaty pakiet historyczny. Streszczamy dokonania TPKZ w roku 2019, przypominamy mało znaną działalność wojewody Zebrzydowskiego, upominamy się o słuszną pamięć proboszcza – x. Szlachty. Ponadto prezentujemy nowego poetę, który zwykł słać ziemię kalwaryjsko-lanckorońską.

Pozornie nic się nie zmieniło: słońko grzeje, niebo błękitnieje, księżyc podgląda zakochanych. Tylko koronawirus króluje. Zatem, miejcie się na baczności i miejcie nadzieję!...

Stanisław Chyczyński



SPRAWOZDANIE

ZADANIA ZREALIZOWANE W ROKU 2019 PRZEZ TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ zlecone przez burmistrza miasta, umowa nr 1/2019 z dnia 8 lutego 2019 r.

Zadania te dotyczyły: **Kultywowania tradycji lokalnych, ochrony dóbr kultury oraz organizacji wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych.**

Zrealizowano je w następujący sposób:

- Prowadzono Izbę Muzealną, która jest jednocześnie lokalem Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej. Znajduje się tutaj stała wystawa, na której zgromadzono meble, elementy wyposażenia warsztatu stolarskiego, przedmioty codziennego użytku oraz obrazy, plakaty i zdjęcia dawnej Kalwarii. Lokal przy ul. Mickiewicza 2 jest miejscem klubowych spotkań członków i sympatyków Towarzystwa; tutaj odbywały się liczne imprezy kulturalne, spotkania z młodzieżą oraz wystawy czasowe – malarstwa, rzeźby i fotografii.
- Powiększono ekspozycję Izby Muzealnej o nowe zbiory a księgozbiór Towarzystwa o liczne egzemplarze.

W roku 2019 Izbę Muzealną zwiedziły osoby prywatne, grupa dzieci i młodzież szkolna z opiekunami. Młodzież zgłębiła wiedzę w tematach „Fundatorzy Kalwarii Zebrzydowskiej” i „Historia Rzemiosła Kalwaryjskiego”. Prelekcję dla uczniów przygotowali Krystyna Duda i Stanisław Sypniewski.

- Gromadzono dokumenty związane z historią Kalwarii Zebrzydowskiej oraz dokumentowano bieżące wydarzenia w mieście, poprzez wykonanie fotografii oraz filmu video. Dokumenty opisane wzbogaciły archiwum Towarzystwa.



- Kultuwując tradycje bożonarodzeniowe naszego regionu, 24 stycznia 2019 r. zorganizowano Wspólne Kolędowanie członków i sympatyków Towarzystwa. Wystawa kartek świątecznych, choinka oraz pięknie przybrane stoły stworzyły nastrój świąteczny. Wspólne kolędowanie wspomagał śpiewem zespół Sami Swoi z Przytkowic, przygrywali: Marian Górkiewicz, Adam Kurowski oraz Fryderyk Rudecki, uświetniając to spotkanie. W imprezie wzięło udział ponad 50 osób.
- 26 stycznia członkowie TPKZ uczestniczyli w spotkaniu opłatkowym Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie, w Bibliotece Wojewódzkiej na Rajskiej.
- Podtrzymując tradycje lokalne, dn. 8 lutego br. w lokalu Towarzystwa, dla członków i zaproszonych gości, zorganizowano tradycyjny tłusty czwartek oraz ostatki, tak zwane zapusty.
- Przygotowano wspólny wyjazd KRYSTYN na XXII Ogólnopolski Zjazd w Bydgoszczy w dniach 10-14 marca 2019 r. Wyjechały trzy osoby z naszego terenu.
- 22 marca, w ramach projektu grantowego nr 4/7/2019/UG współfi-



Laureaci konkursu plastycznego KALWARIA WCZORAJ I DZIŚ (fot. A. Famielec)



nansowanego ze środków EFROW otrzymanych za pośrednictwem LGD Gościniec 4 Żywiołów w Zakrzowie, TPKZ zorganizowało konkurs plastyczny „Kalwaria wczoraj i dziś” dla uczniów Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kalwarii Zebrzydowskiej.

- W marcu odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej za 2018 rok.
- 29 marca w lokalu Towarzystwa odbyła się II część konkursu wiedzy historycznej „Kalwaria wczoraj i dziś” (z programu grantowego) dla uczniów od klas IV do gimnazjum ze szkół gminy kalwaryjskiej. W konkursie wzięło udział ok. 40 osób.
- Z okazji Świąt Wielkanocnych opracowano graficznie i wykonano 25 kart świątecznych, które z życzeniami wysłano do sponsorów, współpracujących organizacji oraz zaprzyjaźnionych towarzystw z Małopolski i nie tylko.
- 4 kwietnia 2019 r. długoletnia i zasłużona członkini TPKZ p. Anna Żurek obchodziła 91. urodziny. W tym uroczystym dniu przewodnicząca zarządu Towarzystwa Krystyna Duda z osobą towarzyszącą odwiedzili



Patriotyczne Śpiewanie. Przemawia burmistrz A. Ormanty



Jubilatkę, wręczyli kwiaty i złożyli życzenia.

- 24 kwietnia w budynku CKSiT „Stare Kino” odbyła się uroczysta promocja albumu „Kalwaria Zebrzydowska w starej fotografii”, wydanego przez TPKZ z okazji jubileuszu swego 40-lecia, albumu współfinansowanego ze środków EFRROW. Publikacja, w nakładzie 500 sztuk, spotkała się z dużym zainteresowaniem. W uroczystości wzięło udział ok. 50 osób.
- W przeddzień święta 3 Maja w siedzibie Towarzystwa zorganizowano wspólne Patriotyczne Śpiewanie. 3 maja członkowie Towarzystwa wzięli również udział w uroczystości zorganizowanej przez władze miasta; pod tablicą upamiętniającą Konstytucję 3 Maja złożono kwiaty.
- Dwunaste Wspólne Imieniny Krystyn z miasta i gminy solenizantki świętowały 24 lipca br. w restauracji „Stary Dom” (dawna „Łojkówka”) w Kalwarii. Posiadaczki tego uroczego imienia przyjechały do Kalwarii z Katowic, Krakowa, Wadowic, Żywca, a nawet z Węgier (jedna osoba). Solenizantkom do tańca przygrywał zespół regionalny „Sami Swoi” z Przytkowic. Na imieninowym stole nie zabrakło, jak co roku, tradycyjnie kiszonych ogórków, z których Kalwaria od dawien dawna słynęła. Ogórki własnej hodowli zostały przygotowane wg starej receptury przez Krystynę Mirochę z Zarzyc Małych oraz Krystynę Dudę.
- Na zaproszenie prezesa MZRTK z Krakowa 30 sierpnia członkowie Towarzystwa uczestniczyli w wycieczce do Staniątek, Bochni, Nowego Wiśnicza, Lipnicy Murowanej, Czchowa, Dębna, Szczepanowa, zakończonej w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jadownickiej.
- Dnia 31 lipca 2019 r. prezes TPKZ Krystyna Duda uczestniczyła, w bazylice kalwaryjskiej, w uroczystości poświęconej 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.
- 11 września 2019 r. członkowie Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej wzięli udział w wycieczce zorganizowanej przez MZRTK ph. Poznajemy Małopolskę. Wycieczkowicze zwiedzili Iwanowice, Wysocice, Imbramowice, Rabsztyn, Olkusz, Płoki oraz muzeum Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebińskiej.
- 28 września 2019 r. w sali widowiskowej CKSiT Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej obchodziło jubileusz 40-lecia swojej działalności. Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli Urzędu Miasta oraz Województwa Małopolskiego.



O. Melchior Cichy odbiera Złoty Krzyż Zasługi

- 17 października 2019 r. zorganizowano jesienne ognisko integracyjne u Olka dla członków i sympatyków TPKZ. Tradycyjnie pieczono ziemniaki w ognisku oraz kiełbaski i kaszankę na rożnie.
- W ramach cyklu Kultywowanie tradycji patriotycznych, w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości, w siedzibie Towarzystwa odbyło się „Wspólne patriotyczne śpiewanie”. Teksty pieśni i piosenek były wyświetlane na ekranie. Gremialnym śpiewom wtórował, mocny wokalnie i muzycznie, zespół Sami Swoi z Przytkowic oraz chór żeński z Leńcz. Andrzej Jaskierny, przy akompaniamencie gitary, wykonał dawną narodową piosenkę. W spotkaniu wzięło udział ponad 60 osób.
- Delegacja członków Towarzystwa wzięła udział w uroczystości patriotycznej zorganizowanej przez władze miasta z okazji Święta 11 Listopada. Po Mszy św. delegacja złożyła wiązanekę kwiatów pod tablicą pamiątkową.
- Delegacja zarządu TPKZ w osobach Krystyny Dudy (prezesa) i Wiesława Hartla (członka) uczestniczyła 16 listopada 2019 r. w jubileuszu 40-le-



cia Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Trzebińskiej oraz 20-lecia Chóru „Milenium”. Jubilatom złożono życzenia i podziękowano za owocną współpracę oraz wręczono pamiątkowy dyplom wraz z albumem „Kalwarii Zebrzydowskiej cztery stulecia”.

- Z okazji 40-lecia TPKZ dn. 22 listopada 2019 r., podczas uroczystości oddania do użytku wyremontowanego budynku Biblioteki Publicznej im. Stanisława Wyspiańskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej, doszło do wręczenia najbardziej zasłużonym członkom Towarzystwa odznaczeń państwowych, przyznanych dzięki staraniom i poparciu p. Stanisława Babińskiego. Wręczenia, w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, dokonał Wicewojewoda Małopolski Zbigniew Starzec – Złoty Krzyż zasługi otrzymał o. Melchior Cichy OFM, zaś Srebrny Krzyż Zasługi – Stanisław Sypniewski, wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej.
- 28 listopada w lokalu Towarzystwa zorganizowano Wieczór Wspomnień z cyklu Ocalić od zapomnienia, podczas którego wspominano osoby zasłużone dla TPKZ w związku z jubileuszem 40-lecia tej organizacji. W tym roku wspominano: Adama Grodnickiego, Aleksandra Natanka, Jana Pająka, Stanisława Wojasa i innych.
- Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku opracowano graficznie i wykonano 20 kart świątecznych, które z życzeniami wysłano do dobroczyńców i zaprzyjaźnionych towarzystw z terenu Małopolski i nie tylko.
- Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej w 2019 r. patronowało w projektach realizowanych przez Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kalwarii Zebrzydowskiej, przy wsparciu finansowym Muzeum Historii Polski, w ramach programu Patriotyzm Jutra.
- W celu popularyzacji naszych działań oraz materiałów pokonkursowych wydaliśmy Pismo Społeczno-Kulturalne TPKZ KALWARIARZ nr 13 / rok 2019.

W imprezach organizowanych w ramach zadań zleconych brało udział od 30 do 200 osób. Wystawę zwiedziło ok. 800 osób.

Towarzystwo Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej w dalszym ciągu



Jubileusz 40-lecia TPKZ, delegacja składająca kwiaty pod pomnikiem św. Jana Pawła II

współpracuje z 3 Drużyną Harcerską BADYLE z Kalwarii, z Urzędem Miasta, z Centrum Kultury, Sportu i Turystyki oraz Biblioteką Publiczną w Kalwarii Zebrzydowskiej. Ponadto utrzymujemy kontakty z innymi towarzystwami z Małopolski i nie tylko. Uczestniczymy w pracach zarządu Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie. Ważnym elementem pracy Towarzystwa jest współpraca ze szkołami z terenu naszej gminy i nie tylko. Stale pozyskujemy nowe eksponaty do zbiorów Izby Muzealnej Towarzystwa. Zbiory archiwalne udostępniamy osobom piszącym prace magisterskie związane z historią Kalwarii Zebrzydowskiej.

Należy podkreślić, że wszystkie prace porządkowe, drobne naprawy, przygotowanie wystaw, dyżury oraz prowadzenie spotkań i imprez są wykonywane przez członków Towarzystwa nieodpłatnie.

Kalwaria Zebrzydowska, dnia 04.01.2020 r.

Krystyna Duda
(Prezes TPKZ)



CIEKAWOSTKI

RZEMIEŚLNICZA PARTIA POLSKI

W dniu 12 maja 1992 r. została zarejestrowana w sądzie w Warszawie Rzemieślnicza Partia Polski, z siedzibą władz naczelnych w Zawierciu. Natomiast 26 kwietnia 1993 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej powstała RADA TERENOWA PARTII. Pragniemy przypomnieć, nie tylko rzemieślnikom, ale też naszym Czytelnikom, cele i zadania tej partii, dlatego w niniejszym numerze „Kalwariarza” omawiamy je na podstawie „deklaracji partyjnej”.

Rzemieślnicza Partia Polski miała łączyć praktyczne wysiłki tych, którzy dążą do stworzenia państwa bogatych obywateli. Poprzez wykorzystanie nabytych doświadczeń i umiejętności, zdrowego rozsądku i wykształcenia – z poczuciem odpowiedzialności oraz zachowaniem godności osobistej – pragnęła stworzyć prężną, liczącą się w strukturze państwowej, bogatą warstwę średnią, której zagwarantowany byłby efekt rzetelnej pracy. Bazą do powstania warstwy średniej miały być posiadane wielowiekowe tradycje rzemiosła cechowego, które przetrwały najróżniejsze koleje losu, były kuźnią patriotyzmu i bogactwa obywateli, a w efekcie całego kraju. A teraz znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. W tym czasie w podobnej sytuacji znalazła się również gospodarka narodowa. Przeprowadzana w latach transformacji ustrojowej tzw. reforma gospodarcza, to proces, w którym nie wydano ani jednego aktu prawnego służącego popieraniu działalności rzemieślniczej, ani jej unowocześnieniu. Wydano natomiast szereg aktów zwiększających podatki, jak również destrukcyjnie wpływających na funkcjonowanie rzemiosła w nowych trudniejszych warunkach.

Celem pozyskania sobie rzemiosła w szeregi różnych innych partii, w swoich programach miały one punkty dotyczące rzemieślników, ale była to tzw. „mierzwa” wyborcza, mająca za zadanie zdobycie dodatkowego elektoratu, bez wywiązywania się z podjętych zobowiązań, co jasno było widać w działalności sejmu i senatu. Istniejące partie represen-



towały interesy pracowników, rolników, lobby przemysłowego, kapitału obcego i innych grup społecznych. Wówczas brak było partii reprezentującej interesy warstwy średniej. Chciano zakończyć postępujący proces rozkładu państwa, jako rezultatu głoszenia demagogicznych haseł i realizowania ich kosztem Narodu, czego efektem była galopująca pauperyzacja kolejnych warstw społecznych.

Inicjatorzy tego ruchu partyjnego (tzn. RPP) dążyli do tego, aby hasło „Bogate społeczeństwo – to bogate Państwo” stało się faktem, aby każdy obywatel mógł wypracować dostatek dóbr dla siebie, a przez to i dla Państwa. Uważali oni, że każdej jednostce przysługują niezbywalne prawa do wolności osobistej, przy zastosowaniu przepisów stabilnego prawa, przepisów jasnych i jednoznacznych w każdej dziedzinie życia społecznego – na bazie własnej, dobrze pojętej przedsiębiorczości, bez wyrządzania krzywdy innym.

Założyciele Rzemieślniczej Partii Polski uważali, że naszych obywateli stać na wydzwignięcie kraju z ruiny, bo była to jedyna droga w katastrofalnej sytuacji. Ich poglądy polityczne można by streścić w następujących tezach. Wszelkie obietnice tzw. pomocy zagranicznej są tylko mniej lub bardziej wyrafinowanym sposobem pogrążenia Polski. Niepotrzebna była Polsce pomoc inwestycyjna, bo wszelkie technologie można sobie kupić za jasno określoną cenę. Nie może praw dla Polski ustanawiać inne państwo, niezależnie od pobudek, które nim kierują. Nie może prawo krajowe sprzyjać interesom obcego kapitału. Państwo, jako baza norm społeczno-ekonomiczno-prawnych, powinno służyć realizacji nadrzędnych celów narodowych, do których zalicza się również wzrost dobrobytu (zamożności) jego obywateli.

Z uwagi na sytuację polityczną i społeczno-gospodarczą kraju istniała konieczność powołania partii dla wszystkich. Rzemieślnicza Partia Polski, jako partia centrowa właśnie, chciała być niezależna wobec jakichkolwiek nadrzędnych politycznych wpływów, a program swój planowała realizować bez nacisków i sterowania z zewnątrz. Dążyła do radykalnej zmiany struktury społecznej, poprzez dowartościowanie ludzi dobrze pojętego działania, reformy systemu oświaty, nauki i kultury. Chciała ob-



jąć generalną ochroną ludzi w wieku poprodukcyjnym: emerytów, rencistów, osoby niepełnosprawne, którzy również są obywatelami Państwa. Domagała się uzdrowienia sytuacji w lecznictwie.

Politycy reprezentujący rzemiosło zdawali sobie sprawę, że będą musieli swoją działalnością pokonać olbrzymie trudności, nawarstwione przez lata. Chęć osiągnięcia wymiernych efektów wymagała olbrzymiego samozaparcia, konsekwencji i mądrości, lecz głęboko wierzone, że przy wspólnym wysiłku ludzi zdrowego (ekonomicznie) spojrzenia i dobrej woli uda się stworzyć kraj dla wszystkich – zasobny materialnie i duchowo.

PS. Rzemieślnicza Partia Polski, w nadchodzących wówczas wyborach do sejmu i senatu, zarejestrowała listy kandydatów w kilku okręgach pod nrem 23.

Opracowała **Krystyna Duda** (na podstawie archiwaliów w zbiorach TPKZ oraz dokumentu Rady Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej, z dn. 18.08.1993 r.)



ZAPISKI Z HISTORII

HERBERT OLESCHKO

MIKOŁAJ ZEBRZYDOWSKI – INSPIRATOR I WSPÓŁTWÓRCA BRACTWA ŻOŁNIERSKIEGO ŚWIĘTEGO MICHAŁA ARCHANIOŁA

Artykuł jest fragmentem zaplanowanej monografii o bractwach żołnierskich św. Michała Archanioła, powstałych w roku 1596 we Lwowie i Zebrzydowicach, a nieco później w innych klasztorach prowadzonych przez ojców bernardynów. Jakby jednocześnie wyłoniły się wówczas dwa bractwa i nie sposób dzisiaj orzec, które z nich było pierwsze: lwowskie założone przez ojca Marcina Piwkę, kustosa klasztoru oo. Bernardynów we Lwowie, czy też zebrzydowickie założone przez Mikołaja Zebrzydowskiego. Historycy mają wątpliwości, kogo w zaistniałej sytuacji należy uznać za inicjatora i ojca chrzestnego idei tego bractwa¹. Nie warto tutaj dzielić włosa na czworo, by poszukiwać rozstrzygnięcia tej raczej jałowej kwestii. Skupmy uwagę na duchowej sylwetce Zebrzydowskiego, która zaowocowała nie tylko powszechnie znaną fundacją pierwszej polskiej kalwarii, tudzież klasztoru kalwaryjskiego, ale także wspomnianym bractwem. Powód inny jest jakże prozaiczny. Na temat ojca Piwki wiadomości są skąpe. Wiadomo jedynie, iż urodził się w Bydgoszczy, a we lwowskim klasztorze bernardyńskim sprawował odpowiedzialną funkcję kustosa². Założmy na potrzeby niniejszego opracowania, iż to Mikołaj Zebrzydowski był pomysłodawcą i inspiratorem, a ojciec Piwko nadał pomysłowi realny kształt, opracowując statut bractwa oraz – jako bardziej doświadczony – zajął się aspektami formalnymi i liturgicznymi. Jest to bez wątpienia rozwiązanie kompromisowe³. Spójrzmy więc na „anielskie” bractwo żołnierskie wyłącznie przez pryzmat dokonań Mikołaja Zebrzydowskiego,

¹Nowsi historycy zajmujący się dziejami bractw religijnych w Polsce przedrozbiorowej częściej wymieniają nazwisko Zebrzydowskiego jako inicjatora przedsięwzięcia.

²Sylwetkę o. Piwki przytacza Bydgoski słownik biograficzny, tom 2

³Porównaj przypis nr 1.



Rzeźba św. Michała Archanioła z Gargano. To jej kopię planował sprowadzić dla Bractwa Żołnierskiego M. Zebrydowski



bez wątpienia najslawniejszego przedstawiciela rodu⁴. Dla wielu wojewoda Mikołaj identyfikowany jest jako założyciel sławnej na cały świat i pierwszej w Polsce kalwarii, w dalszej kolejności jako dumny rokokozanin, a mało kto wie o Bractwie Żołnierskim św. Michała Archanioła w Zebrzydowicach.

* * *

Niedaleko od sławnego ośrodka pielgrzymkowego w Kalwarii Zebrzydowskiej przycupnęła niewielka miejscowość Zebrzydowice: obecnie liczy ok. 2000 mieszkańców i administracyjnie należy do gminy kalwaryjskiej. Wieś Zebrzydowice została założona przez Radwanitów prawdopodobnie w XIII wieku (pierwsza wzmianka: 1326 r.), ale później to Zebrzydowscy posiadali tu dwór obronny. Około roku 1600 wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski założył w Zebrzydowicach szpital dla inwalidów wojennych, przekazując wieś bonifratrom, sprowadzonym tu przez siebie w 1611 r. Dochody ze wsi przeznaczone były zgodnie z jego wolą na utrzymanie szpitala dla inwalidów wojennych. Odnośnie dokładnej daty powstania parafii istnieją wątpliwości, ponieważ dokumenty dotyczące wioski przewieziono w 1809 r. do Lwowa, a tam sponęły one podczas bombardowania miasta w 1848 r. Historyk Jerzy Szablowski datuje początki parafii w Zebrzydowicach na wiek XIV. Pierwszy tutejszy drewniany kościół poświęcony był św. Marcinowi. To na jego miejscu Mikołaj Zebrzydowski ufundował świątynię murowaną (1599–1602), zgodnie z jego wolą patronem został św. Michał Archanioł. Jest to jednoznaczny dowód wielkiej czci, jaką darzył on Wodza Aniołów. Plany kościoła i wspomnianego szpitala opracował Giovanni Maria Bernardoni z Como, architekt wybitny, jeden z budowniczych kościoła św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie. To właśnie tu, przy kościele św. Michała w Zebrzydowicach, powstało Bractwo Żołnierskie świętego Michała Archanioła – ewenement na skalę nie tylko polską – a Mikołaj Zebrzydowski został jego protektorem i głównym sponsorem.

* * *

Bez wątpienia postać Mikołaja Zebrzydowskiego to osobowość niezwykła i fascynująca. Przemawiają przez nią zawiłości i historyczne powikłania Rzeczypospolitej, prowadzące ostatecznie do utraty niepodległości. Istniejący niepochlebny stereotyp o Zebrzydowskim-rokokozaninie i buntowniku, wy-

⁴Przodkowie Mikołaja Zebrzydowskiego wywodzili się z rodu Radwanitów, sięgającego wczesnych dziejów Polski Piastowskiej. W zwyczajach staropolskich było przybieranie nazwisk od posiadanych miejscowości. Na przełomie XV i XVI w. pieczętującym się herbem Radwan Fabianowi dostały się Zebrzydowice, od nazwy tej wsi, według Niesieckiego, rycerz ów zaczął podpisywać się Zebrzydowski. O Zebrzydowskich w Brodach i Zebrzydowicach pisał także kilkakrotnie Jan Długosz.



stępującym przeciwko władzy królewskiej, jest krzywdzący i bardzo mylny. Postrzega się go jako „człowieka” kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamojskiego, po którego śmierci (1605) Zebrzydowski próbował, nie zawsze udanie, samodzielnie kontynuować politykę skierowaną przeciwko królowi Zygmuntovi III Wazie. To także wielkie uproszczenie, wszak Zamojski i Zebrzydowski kierowali się patriotyzmem i przywiązaniem do tradycyjnych wartości religijnych, obyczajowych i szlacheckich – nie miejsce tu wyjaśniać tak zawiłe kwestie. Pewne nieporozumienia i slogany wynikają także i z tego, że do dzisiaj nie doczekaliśmy się monografii o Zebrzydowskim⁵. Jedno jest pewne, Mikołaj nie zasłużył na tytuł czarnego charakteru polskiej historii – stereotyp to przestarzały i obecnie coraz rzadziej mówi się o nim w taki sposób.

Spójrzmy na postać Zebrzydowskiego jako wybitnego fundatora kościołów i klasztorów. Dozgonnie wdzięczni winni mu pozostawać bernardyni i bonifratrzy, jezuita, a także synowie i córki Karmelu. Sceptyk powie, iż w owych czasach taka działalność donatorska była normą, że to bogata magnateria, za nie przez siebie zarobione pieniądze, fundowała sobie honorowe łóżka kościelne, sarkofagi w podziemnych kryptach świątynnych oraz gwarancje nieustających nabożeństw pośmiertnych, odprowadzanych przez hojnie wyposażonych księży czy zakonników. Na tym tle Mikołaj Zebrzydowski rysuje się jako autentyczny obrońca wiary katolickiej, fundujący – jak mało kto – tak liczne przedsięwzięcia religijne z wewnętrznego przekonania, a nie z próżności lub dla zaspokojenia partykularnych interesów, swoich tudzież rodowych.

* * *

Na przestrzeni dziejów chrześcijańskiej Polski, wśród ogromnej ilości bractw religijnych, funkcjonowało zaledwie kilka szczyjących się wezwaniami anielskimi. Najszerzy zasięg i najchlubniejsze karty wpisało, do dzisiaj funkcjonujące, Bractwo Aniołów Stróżów, związane od samego początku ze zgromadzeniem ojców paulinów. Ponieważ jest ono dosyć dobrze znane i posiada bogatą literaturę, chcę zwrócić uwagę na nieco zapomniane inne bractwo anielskie, tym razem pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Cóż, Bractwo Żołnierskie świętego Michała Archanioła nigdy nie osiągnęło zawrotnej popularności, istniało zresztą dosyć krótko, w dodatku z dłuższymi

⁵Obecnie najbardziej godna polecenia i obiektywna biografia to popularnonaukowa książeczka Augustyna Ormantego Wybrane epizody z życia i działalności Mikołaja Zebrzydowskiego (1553-1620), Wydawnictwo Calvarianum, Kraków 2003, strona 27.



lub krótszymi przerwami. Ponieważ opracowań na ten temat nie ma zbyt dużo⁶, pragnę wypełnić lukę i możliwie rzetelnie temat opisać – oczywiście w stopniu, na jaki pozwalają ramy krótkiego artykułu o charakterze popularnonaukowym.

Wśród wielu niewiadomych jedno jest pewne – pierwsze w Polsce dwa Bractwa Żołnierskie świętego Michała Archanioła powstały w roku 1596: (1) lwowskie założone przez ojca Marcina Piwkę, kustosza klasztoru oo. Bernardynów we Lwowie; (2) zebrzydowskie założone przez Mikołaja Zebrzydowskiego. To prawda, że bernardyni specjalizowali się w duszpasterstwie wojskowym i dali tego na przestrzeni wieków piękne przykłady, ale jest też prawdą i to, że ówczesny hetman i marszałek, a później wojewoda lubelski i krakowski, posiadał – jako swoje wzory i wsparcie duchowe do pełnienia odpowiedzialnych stanowisk – ukochanych świętych żołnierzy, szczególnie św. Michała Archanioła oraz św. Floriana. Pięknie ocenia to s. Elżbieta Elena Wróbel pisząc: „...zainteresowanie Zebrzydowskiego tymi zagadnieniami przekraczało ramy troski wyłącznie zawodowej i wynikało chyba także z głębszego przekonania, co do znaczenia ideału rycerskiego nie tylko w życiu państwa i społeczeństwa, ale i Kościoła”⁷. Piastowane urzędy Zebrzydowski traktował poważnie i odpowiedzialnie. O ile godność hetmana nadwornego miała wówczas znaczenie wyłącznie prestiżowe i była w dużej mierze symboliczno-reprezentacyjna, to sprawowana funkcja marszałka wielkiego koronnego wiązała się z wielką odpowiedzialnością i licznymi obowiązkami. Nic dziwnego, iż Zebrzydowski starał się wpoić podlegającym mu żołnierzom etos chrześcijańskiego rycerza, a wśród świętych żołnierzy chrześcijańskich w ówczesnej Polsce największą sławą cieszyli się św. Michał Archanioł, św. Florian i św. Jerzy pogromca smoka. Można przyjąć tezę, iż Mikołaj Zebrzydowski starał się zaszczepić swoją głęboką wiarę w opiekę owych świętych żołnierzy także podwładnym. Z całą pewnością udało mu się to w stosunku do syna Jana, który na polecenie Ojca przedsięwziął w 1605 r. wyprawę do najświetniejszego i najstarszego w świecie chrześcijańskim sanktuarium michalickiego w Gargano. Miał on tam złożyć bogaty dar i zamówić kopię cudownej figury św. Michała. Zapewne chodziło o rzeźbę wykonaną przez

⁶Por. podstawowe opracowania w ujęciu chronologicznym: o. Jan Kapistran Połaniecki, Archanielska Michała Ś[więtego] archikonfraternia od Oj[ca] Ś[więtego] niegdy Pawła V stanowi rycerskiemu pozwolona, na górach Kalwaryi Zebrzydowskiej przez JW. Jmci Pana śp. Mikołaja Zebrzydowskiego wojewodę, generała i starostę krakowskiego założona, w niniejszym roku 1755 w prasie drukarskiej (...) odnowiona, Kraków 1755; Edmund Nowak, Bractwo Żołnierskie św. Michała Archanioła, Warszawa 1932; S. Elżbieta Elena Wróbel, Bractwo Pana Wojewody, „Folia Historica Cracoviensia”, vol. 12 (2006), s. 151-164. Z tego ostatniego opracowania skorzystałem najwięcej pisząc ten tekst.

⁷Por. s.E.E. Wróbel, Bractwo Pana Wojewody..., s. 153.



Andrea Contucciego, zwanego Sansovino, która została ulokowana w grocie w 1507 r. i do dziś, uważana przez wiernych za cudowną, cieszy się wielką sławą i poważaniem. W roku 1616 Mikołaj Zebrzydowski wysłał do Ziemi Świętej bernardyna, ojca Boguskiego, któremu zlecił pozostawić w kościele Grobu Pańskiego „medallę złotą s. Michała, dziękując Panu Bogu, że mię też tego bractwa godnym uczynić raczył, po którego podaniu i Kościoła pod tytułem S[więte]go Michała zmurowaniu, a to mi i te dalsze zamysli nastąpiły, za co też dziękując przy tych trzech ofiarach, które proszę, aby po trzy czwartki za mie i potomstwo me w Grobie Ś[więtym] były odprawowane, te kilkadziesiąt czerwonych zł[otych] na ofiarę tym tam wielebnym ojcom były położone, proszę”⁸.

* * *

Opracowanie statutu bractwa, wyznaczenie celów strategicznych i zasad działania nie należało już do Mikołaja, lecz do doświadczonych i biegłych w takich sprawach mnichów bernardyńskich. Uczynił to, na wyraźne polecenie przełożonych, wspomniany o. Marcin Piwko, wydając je (reguły i zasady) w 1610 r. w postaci książeczki zatytułowanej Bractwo żołnierskie ś. Michała Archanioła, roku 1596 zaczęte, a na początku roku 1604 ogłoszone. Teraz znowu z nadanymi od Ojców świętych Klemensa VIII y Pawła V papierów, odpustami i niektórymi nabożeństwem Braciey służącemi, przestrogam i modlitwami do druku podane, przez ojca Marcina z Bydgoszczy, zakonu bernardinów, lwowskiego na ten czas kustosza (druk: Kraków 1610). Opracowanie to służyło oczywiście nie tylko bractwu lwowskiemu, ale też innym ukształtowanym z czasem przy zgromadzeniach bernardyńskich. Najważniejszym celem duchowym miało być propagowanie kultu św. Michała Archanioła. Znaczenie praktyczne i działalność bractwa polegały na niesieniu pomocy oraz opieki nad żołnierzami, którzy odnieśli na wojnach rany uniemożliwiające wykonywanie pracy. W tym celu członkowie bractwa zbierali środki finansowe, które trafiały do tzw. skrzynek brackich. Ze wszystkich członków Zebrzydowski okazał tu największą hojność, fundując w roku 1599 wspomniany szpital w Zebrzydowicach. Patronem kaplicy szpitalnej, co ciekawe, został św. Florian, którego pięknie odnowiona płaskorzeźba do dzisiaj widnieje nad portalem wejściowym kompleksu bonifraterskiego w Zebrzydowicach.

Powstaje pytanie zasadnicze, do kogo skierowany został statut i program bractwa, z pewnością nie do szerokich rzesz społecznych. Cele dobroczyn-

⁸Cyt. za: s.E.E. Wróbel, Bractwo Pana Wojewody..., s. 156.



Zebrzydowice - odnowiona płaskorzeźba św. Floriana

ne i charytatywne tej organizacji skierowano do szlachty i magnaterii (zgodnie z tradycją odpowiedzialnych za obronność ojczyzny), do osób dysponujących środkami finansowymi pozwalającymi na realizowanie założonych kosztownych przedsięwzięć. Dlatego wśród członków poszczególnych bractw św. Michała Archanioła odnajdujemy nazwiska wybitne: królów Władysława IV, Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana III Sobieskiego, książąt Mikołaja Radziwiłła i Józefa Czartoryskiego, wybitnych luminarzy polityki i kultury, jak Jan Kazimierz Chodkiewicz, Jerzy Ossoliński, Wacław Leszczyński. Można mówić o pewnej elitarności tych bractw i istnieniu swojej mody na przynależność do nich. Cóż, każda moda szybko przemija. Mimo usilnych starań ojców bernardynów, już pod koniec XVII w. rozpoczął się kryzys, w działalności bractw pojawiały się coraz dłuższe przerwy. Wraz z utratą niepodległości ojczyzny bractwa zaczęły całkowicie zanikać. Elżbieta Wróbel pisze o ewolucji duchowości członków tych bractw, od etosu rycerskiego i kultu michalickiego w kierunku niezwykle popularnego w XIX w. kultu maryjnego oraz kultu Najświętszego Serca Pana Jezusowego. Fluktuacji tej oparły się wówczas bractwa Aniołów Stróżów, prowadzone przez paulinów⁹ i po kryzysie II wojny światowej – oraz czasów stalinowskich – wznowiły działalność.

⁹Op. cit. s. 160.



Niemal równocześnie z powstaniem pierwszych dwóch bractw (1596) zostały opracowane przez Mikołaja Zebrzydowskiego tzw. Artykuły żołnierskie Zebrzydowskiego – swoisty regulamin przeznaczony dla pełniących służbę wojskową¹⁰. Zebrzydowski nie myślał tu jedynie o karaniu i dyscyplinowaniu żołnierzy. Ufundowanie szpitala w Zebrzydowicach dla weteranów i żołnierzy-inwalidów świadczy dobitnie o jego wielkim sercu i odpowiedzialności. Po prawdzie nie był to wielki ośrodek, początkowo przebywało w nim około 12 osób, ale bardzo ważna jest tu symboliczność samego aktu. Ponieważ Wojewoda nie był zadowolony z opieki miejscowego proboszcza, w 1611 r. sprowadził do szpitala wyspecjalizowanych w leczeniu bonifratrów i tradycja ta do dzisiaj jest kontynuowana, naturalnie w zmodyfikowanej i dostosowanej do naszej rzeczywistości formie.

Herbert Oleschko



Aneri Irena Weissowa, Kościół w Zebrzydowicach, 1928, olej na tekturze (własność prywatna) (1)

¹⁰Zostały one umieszczone w aneksie do artykułu s. Elżbiety Eleny Wróbel, *Bractwo Pana Wojewody...*, ss. 162-164.



PAMIĘTAMY

KS. PROBOSZCZ DZIEKAN STANISŁAW SZLACHTA

Stanisław Szlachta urodził się 31 sierpnia 1913 r. w Żywcu. Święcenia kapłańskie otrzymał 6 kwietnia 1936 r. Do Kalwarii Zebrzydowskiej przybył 29 czerwca 1945 r. z parafii Brzeszcze k. Oświęcimia, by pełnić funkcję proboszcza i dziekana w parafii pw. św. Józefa. Po długoletniej posłudze kapłańskiej i po ciężkiej chorobie, zmarł 6 kwietnia 1980 r. i został pochowany w podziemiach kaplicy cmentarnej pw. Przemienienia Pańskiego, która z Jego inicjatywy została wybudowana i poświęcona 30 sierpnia 1959 r. przez ówczesnego młodego bpa krakowskiego Karola Wojtyłę.



Stanisław Szlachta

Był szanowanym i lubianym proboszczem, czego dowodem może być pamiątkowy obraz olejny o wym. 100 x 138 cm, który otrzymał 18 listopada 1969 r. z okazji 25. rocznicy posługi duszpasterskiej w Kalwarii. W dowód wdzięczności kolorowy obraz namalowała s. Hilaria, służebniczka NMP. Portret przedstawia Stanisława Szlachtę na tle kościoła parafialnego, w rogu obrazu zamieszczono herb Kalwarii z datami 1945 – 1970 r. Na odwrocie widnieje napis: Przewielebnemu, Drogiemu Księdzu Dziekanowi Stanisławowi Szlachcie / Dobremu Proboszczowi / W Rocznicę 25-lecia Pasterzowania w Kalwarii Zebrzydowskiej. / W dowód wdzięczności ofiarowują SS. Służebniczki N.M.P.N.P. Odnaleziony na chórze przez członków parafialnego chóru, odnowiony, powiększył zbiory Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej. Wielokrotnie zarząd TPKZ, dla upamiętnienia dobrego proboszcza,



ponawiał wnioski do samorządu miasta o nadanie ul. Rzeźnianej (po przebudowie) nazwy imienia ks. Stanisława Szlachty. W tym miejscu należy wspomnieć o bardzo ważnej uchwale władz Kalwarii z lipca 1948 r., zobowiązującej do budowy serpentyny od ul. Rzeźnianej do działki zakupionej pod ówczesny cmentarz. Zamyśl ten został zrealizowany dopiero w 2018 r. Tak długi czas oczekiwania na realizację nie przyniósł nic dobrego zmarłemu proboszczowi. W Radzie Miasta zasiedli w większości młodzi ludzie, którzy nie pamiętają ks. Szlachty. Reputację byłego proboszcza sprawdzali w krakowskim Instytucie Pamięci Narodowej, w Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Biuro to wydało opinię negatywną powołując się na publikację ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego z 2007 r. Wynika z powyższego, że Stanisław Szlachta, w okresie od maja 1960 do 1979 r., współpracował z komunistycznymi organami bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego współpracownika o pseudonimach Zebrzydowski oraz Pątnik. Bardzo mnie to zdziwiło, ponieważ kiedy brałam ślub kościelny w 1976 r. ks. Szlachta był już bardzo chory. Piszą, że współpracował z SB do 1979 r., a ostatnie spotkanie – wg ks. Zaleskiego – odbyło się z nim w listopadzie 1978 r., gdyż dalszych kontaktów nie organizowano z powodu znacznego pogorszenia się jego stanu zdrowia. A planowano pozyskać od niego informacje związane z pielgrzymką Papieża do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Szkoda, że nie zachowała sięteczka personalna „Pątnika” (wg autora książki), gdzie byłyby dostępne informacje nt. motywów podjęcia tej współpracy. Zachowała się natomiast obszerna (cztery teczki) dokumentacja współpracy, zawierająca donosy oraz informacje ze spotkań. Treść książki nie może być źródłem prawa i dowodu prawnego, ponieważ jest w niej wiele braków i niejasności. Osobiście wiem od rodziców – i można to znaleźć w księgach parafialnych – że pozytywna działalność proboszcza w parafii była już w 1947 r. kontrolowana przez pracowników KBW. Tak też komunistyczne władze przerwały pożyteczną aktywność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, które powstało przy parafii dzięki inicjatywie ks. Szlachty.

Nie osądzajmy zmarłego, ponieważ nie ma dowodów na szkodliwość jego kolaboracji, czego dowodzi zachowany rzekomy donos na przeło-



Portret ks. proboszcza S. Szlachty pędzla S. Hilarii (olej na płótnie)



zonego. Przytaczamy w całości ów donos, na podstawie publikacji ks. Zaleskiego: „Wśród doniesień «Zebrzydowskiego» zachowała się m. in. krótka charakterystyka Karola Wojtyły: 1. «gra w otwarte karty» , 2. w trudniejszych sytuacjach radzi się dziekanów, 3. rozmawia ze starszymi proboszczami, którym ma zamiar przydzielić adiutorów, 4. łatwy w nawiązywaniu bezpośredniego kontaktu z księżmi, 5. bez większej trudności zezwala na odprawianie nadzwyczajnych nabożeństw, 6. nie afiszuje się swoją dewocją, 7. ogranicza w zapędach nowatorskich, kiedy za Baziaka zawsze coś nowego wymyślano”. Jak widać, brak w tym donosie tajnych danych, których ujawnienie mogłoby przynieść wymierną szkodę opisanemu lub jego przełożonym.

Chylmy czoła przed długoletnim proboszczem, wicedziekanem, a następnie dziekanem, zwierzchnikiem dekanatu, którym przyszło mu zarządzać w tak trudnych czasach. Uważam, że Kuria Krakowska, powierzając proboszczowi te stanowiska, darzyła go zaufaniem. Jako dowód przypomnijmy opinię o kapłanie, ogłoszoną 7 czerwca 1979 r. przez św. Jana Pawła II w Kalwarii, podnoszącą ks. Szlachtę do godności Prałata. Znając człowieka, nie mogę uwierzyć, że proboszcz, prawdopodobnie z chęci uzyskania paszportu na wyjazd do Włoch oraz dostawiania prezentów i upominków, w postaci trunków oraz słodyczy, podejmuje współpracę z SB, o czym pisze ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w książce pt. „Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej”. Weźmy pod uwagę nadal obowiązującą zasadę: De mortuis aut bene, aut nihil (o zmarłych mówić dobrze albo wcale). Ta zasada głęboko zakorzeniona jest w naszej kulturze i znajduje wsparcie ze strony prawa. Kodeks cywilny daje możliwość ochrony czci, dobrego imienia, pamięci zmarłego (art. 23 i 24 KC). Pamięć zmarłych należy do dóbr osobistych chronionych przez prawo. U podstaw tej ochrony prawnej leży również świadomość, że zmarły bronić się już nie może.

W oparciu o powyższe zasady przedstawiamy pod rozważę obecnym członkom Rady Miasta, aby zgodnie z własnym sumieniem i zasadami prawa podjęli wspomnianą wyżej uchwałę.

Krystyna Duda



KRÓTKA RELACJA O DZIAŁALNOŚCI KS. PRAŁATA STANISŁAWA SZLACHTY PROBOSZCZA PARAFII KALWARYJSKIEJ W LATACH 1945 – 1980

Ks. Stanisław Szlachta przybył do Kalwarii Zebrzydowskiej 29.06.1945 r. i został mianowany administratorem miejscowej parafii. Wojna zostawiła wiele spustoszeń moralnych i materialnych wśród tutejszych parafian. Jego działalność na niwie duchowej i materialnej powoli pomagała parafianom w odbudowaniu tych wartości i w powrocie do normalności. Ówczesne władze niezbyt przychylnie odnosiły się do pracy młodego, pełnego zapału i pomysłów, nowego proboszcza. Stwarzały różne problemy, które ks. Proboszcz umiejętnie i dzielnie pokonywał. W tej krótkiej relacji przedstawię tylko kilka przykładów Jego działalności.

– 15.07.1945 r. zakłada parafialny oddział Caritas, który pręźnie zaczyna działać i pomagać biednym materialnie. 06.12.1945 otwiera kuchnię dla ubogich wydającą 90 obiadów darmowo dla nich.

– 06.01.1946 r. organizuje wspólny opłatek w domu „Sokoła”, gromadząc młodych i starszych. To spotkanie pomaga jednoczyć ludzi. Jest też początkiem powołania w następnych miesiącach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (KSMM). Owocem pracy tego stowarzyszenia jest przygotowanie kilkunastu sztuk teatralnych, które zostały wystawione od 03.03.1946 r. do 27.04.1947 r., w auli na plebanii. Piękną działalność młodzieży przerywa ówczesna władza, która zabiera aulę dla działalności Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Proboszcz zamierza przenieść locum KSMM na piętro, lecz młodzież zaczyna odchodzić ze względu na legitymowanie wchodzących i wychodzących przez pracowników KBW.

– 03.05.1946 r., dzięki inicjatywie ks. Szlachty, powstaje żeńska gałąź stowarzyszenia: Żywy Różaniec Dziewcząt (ŻRD). W ramach ich działalności również są organizowane zajęcia praktyczne dla dziewcząt i kobiet oraz odczyty, które przygotowują do życia w rodzinie. Referat, wygłoszony przez ks. Stanisława Szlachtę 28.12.1947 r., a zatytułowany „Nowe formy duszpasterstwa młodzieżowego”, stał się, można powiedzieć, asumptem do powołania



Duszpasterstwa Młodzieżowego w Archidiecezji Krakowskiej przez Księcia Kardynała Adama Sapiechę.

W tym czasie również prężnie działa ochronka dla dzieci, prowadzona przez Siostry Służebniczki Starowiejskie, pod czujnym okiem ks. Proboszcza.

Za tak aktywną postawę i działalność społeczną był szykanowany przez UB. Bardzo boleśnie wspominał przesłuchanie z 30.12.1954 r., podczas którego zarzucano mu wojenną działalność w AK. Pełen zrezygnowania wraca do Kalwarii, lecz nie poddaje się.

– 16.04.1956 r. wraz z aktywnymi parafianami otrzymują zezwolenie na założenie cmentarza parafialnego przy ul. Sowińskiego. To mobilizowało ks. Proboszcza i parafian, by zająć się budową – po 9 latach starań – tego wymarzonego dzieła. Nie będę chronologicznie wymieniał, jak to wszystko przebiegało. Owocem tego wysiłku i pracy było otwarcie cmentarza i w ciągu jednego roku wybudowanie kaplicy pw. Przemienienia Pańskiego.

Aktywność ks. Proboszcza Stanisława Szlachty nie ustaje. Dalsze lata obfitują w ważne wydarzenia, w które nadal się angażuje (obrazy II Soboru Watykańskiego, Millenium Chrztu Polski 1966 r.). Podsumowując te krótkie, niepełne wspomnienia, warto przypomnieć o pierwszej pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1979 r. i do Kalwarii Zebrzydowskiej. Z wiadomych względów przygotowanie tego historycznego wydarzenia spoczywało na parafianach. Ks. Proboszcz był w Komitecie organizacyjnym, chociaż stan jego zdrowia był nienajlepszy. To tu na Rynku, gdy Ojciec Święty zatrzymał się i dostrzegł ks. Szlachtę, zwrócił się do niego per „ks. prałat”. Gdy Papieżowi podpowiedziano, że takiego tytułu proboszcz nie posiada, wówczas Jan Paweł II zażartował, że od dzisiaj go posiada i słowa dotrzymał.

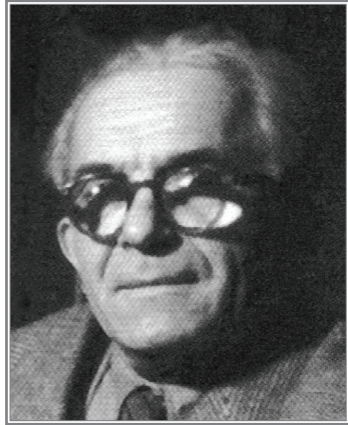
Ks. Prałat Stanisław Szlachta zmarł 06.04.1980 r. Pogrzeb zgromadził rzeszę parafian. Pamięć o tamtych latach w naszej wspólnocie jest nadal żywa. Starsi parafianie do Jego osoby i działalności, we wdzięcznych wspomnieniach, często wracają.

Na podstawie ksiąg parafialnych i wspomnień opracował ks. dziekan Wiesław Cygan, obecny proboszcz parafii pw. św. Józefa w Kalwarii Zebrzydowskiej, dn. 24.01.2020 r.



ANTONI BRYNDZA

Antoni Bryndza – urodził się 1 lipca 1901 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tutaj odebrał wykształcenie elementarne. Już jako dziecko lubił rysować i rzeźbić. Swoje umiejętności początkowo kształtował w Wolnej Szkole Malarstwa i Rysunku w Krakowie. Jesienią 1928 tam właśnie poznał swego duchowego i artystycznego mistrza, czyli Stanisława Szukalskiego – artystę rzeźbiarza, szalonego wizjonera i ambitnego teoretyka sztuki. Szukalski, skonfliktowany z profesorami krakowskiej ASP, postanowił założyć własną grupę twórczą pn. Szczęp Rogate Serce. Składała się ona ze studentów, którzy byli nim zafascynowani i sami opuścili ASP lub zostali relegowani (jak np. M. Konarski i Cz. Kiełbiński). Grupa miała wdrażać nowe metody nauczania, o których niepokorny mistrz pisał w broszurze „Atak Kraka” (1929). (Nawiasem mówiąc Szukalski ostro krytykował krakowskich profesorów, takich jak Fryderyk Pautsch czy Wojciech Weiss, którego nazywał „pornografistą”).

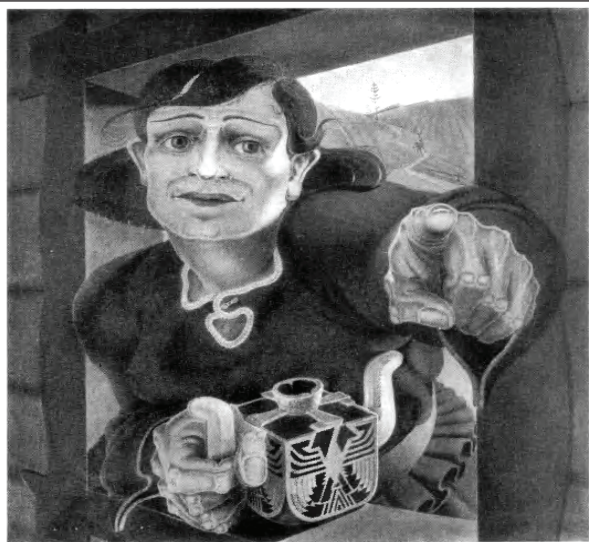


Antoni Bryndza

Grupa Szczępu Rogate Serce formalnie powstała pod koniec 1929 r. Należał do niej również Antoni Bryndza. Mistrz nazywał swych uczniów wymiennie Szczepem Szukalszczyków herbu Rogate Serce. Twierdził, że krakowska ASP winna być zamknięta na 20 lat, bo źle przygotowuje młodych do samodzielnej kariery. Dążył do założenia własnej szkoły plastycznej o nazwie „Twórcownia”. Tymczasem narzucił swój program nauczania członkom Szczepu. Jedynym narzędziem pracy miał być ołówek, później ewentualnie uzupełniony akwarelami. Szukalszczycy mieli zakaz malowania farbami olejnymi, gdyż to – zdaniem mistrza – wypacza osobowość przyszłego artysty. Tematyka ich prac powinna nawiązywać do piastowskiego okresu w dziejach Polski,



Antoni Bryndza, żabka rzeźbiona



ZIEMITRUD Z KALWARJI BRYNDZA - MIEŁOŚCIĄ CIĘ ZMUSZĘ

KRAK nr 9, III/V 1932, s. 9

rys. Antoni Bryndza



przypominać wielkich bohaterów (Chrobry, Łokietek, Kazimierz Wielki etc.), gloryfikować ich wiekopomne czyny.

Mistrz Szukalski wymusił na członkach Szczepu zmianę imion chrzestnych na bardziej swojskie, słowiańskie, pogańskie, gdyż to miało ich głębiej wiązać z ideologią „twórcownianą”. Nowych imion nie nazywał pseudonimami, lecz Mianami. Sam siebie mianował Stachem z Warty Szukalskim. Antoniego Bryndzę nazwał Ziemitrudem z Kalwarii Bryndzą (Stefana Żechowskiego – Zieminem z Książa etc.). Szczep miał własne czasopismo „Krak” (w l. 1930-34 ukazało się 12 nrów), w którym przygodnie zamieszczano też reprodukcje prac Antoniego Bryndzy.

Pierwsza wystawa Szczepu Rogate Serce trwała od 30 listopada do 21 grudnia 1930 w salach Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (pl. Szczyński) w Krakowie. Kolejne wystawy zorganizowano m. in. w Katowicach, Poznaniu, W-wie, Bydgoszczy, Zakopanem, a nawet we Lwowie. W 1933 szczepowcy wystąpili wspólnie na wystawie w Chicago – Ziemitrud z Kalwarii Bryndza brał udział we wszystkich wystawach Szczepu. W kwietniu 1932 opuścił grupę Marian Konarski z Krzeszowic, który jako pierwszy zapragnął malować farbami olejnymi.

Krytycy zarzucali uczniom Szukalskiego zbyt nachalne naśladowanie stylu mistrza. Np. Stefan Jędrychowski, na łamach wileńskich „Żagarów”, pisał: „Styl Szukalskiego wyłaził z wszystkich prac jego uczniów. Wystawa Szczepu to sala lustrzana. Ze wszystkich ścian spogląda Szukalski, Szukalski, Szukalski” (X 1931). W 1936 Szukalskiemu udało się zrealizować swe marzenie – przy Basztowej 15 w Krakowie otwarto „Twórcownię”. Niestety, zabrakło kandydatów, więc Stach z Warty przeniósł szkołę do Katowic, licząc na większe zainteresowanie. Zatem Antoni Bryndza rozstał się ze swym mistrzem w listopadzie 1936. Z grona jego szczepowych kolegów największą sławę zdobył Stefan Żechowski z Książa Wielkiego, jako podziwiany ilustrator głośnych dzieł Emila Zegadłowicza. (Niektórzy kalwaryjscy kolekcjonerzy mają jego pastele).

Po II wojnie światowej Antoni Bryndza utrzymywał się z wykonywania polichromii w prowincjonalnych kościołach. Przez wiele lat pracował nad wystrojem malarskim i rzeźbiarskim w parafialnym kościele pw. św. Idziego w Tczycy (k. Miechowa). Zatem, jak wychowanek zagorzałego antyklerykała i piewcy neopogaństwa mógł w końcu przekonać się do wspierania swoim talentem katolickich świątyń?



Jego samodzielne, autorskie prace wykonane zostały gł. w ołówku, kredce i akwarelach. Z upodobaniem stosował silne skonstrastowanie i odważne skróty perspektywiczne, za pomocą których realizował scenki alegoryczne, preferując polisemię i enigmatyczność. Najprawdopodobniej nie namalował ani jednego obrazu o tematyce kalwaryjskiej. Zmarł 15 lipca 1971 w Tczycy, gdzie został pochowany.

S.Ch.



Antoni Bryndza SOBÓTKI, rysunek, źródło - NAC



KALENDARIUM

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA KALENDARIUM (13)

2019 r.

- **22 listopada** z okazji 40-lecia Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej dwaj jego członkowie zostali odznaczeni przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę: Złotym Krzyżem Zasługi – o. Melchior Cichy OFM oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi – Stanisław Sypniewski, wieloletni prezes TPKZ./^{TPKZ}
- **30 grudnia**, podczas sesji rady miejskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej, zespół regionalny „Sami Swoi” został uhonorowany odznaczeniem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”./^{UM}
- **30 grudnia**, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, odbył się pogrzeb Jerzego M. Wąsika (l. 80), znanego poety i aforysty krakowskiego, rodzinnie związanego z Kalwarią./^R

2020 r.

- **10 stycznia** o godz. 18:00 w Starym Kinie miał miejsce wernisaż wystawy fotografii artystycznej pt. *Spojrzenia, spostrzeżenia, notatki (2)* dra Marcina Kani z Krakowa. Niektóre zdjęcia przedstawiały motywy kalwaryjskie./^R
- **17 lutego** w kalwaryjskim klasztorze odbyło się sympozjum naukowe ph. „Mikołaj Zebrzydowski – człowiek i dzieło”, zorganizowane z inicjatywy burmistrza Augustyna Ormantego, dla uczczenia 400. rocznicy śmierci Wojewody; do uczestnictwa zaproszono dyrektorów i nauczycieli z 4 gmin./^R
- **w lutym** Ochotnicza Straż Pożarna z Bugaja wzbogaciła się o fabrycznie nowy pojazd ratowniczy Quad Polaris 570. Szczególnie tu taki sprzęt będzie b. przydatny. Trzeba pamiętać, że remiza OSP Bugaj znajduje się bezpośrednio na terenie Drózek Kalwaryjskich. Natomiast dzięki zaangażowaniu druhów



z Bugaja zakupiono kombinezony, kaski, radio i in. elementy wyposażenia pojazdu ratowniczego./^{UM}

– **4 marca** odbył się uroczysty pogrzeb długoletniego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Kalwarii Zebrzydowskiej, Tadeusza Bębenka, rozpoczęty Mszą św. w naszym kościele parafialnym./^R

– **16 marca** z powodu epidemii koronawirusa w Kalwarii Zebrzydowskiej, a także w całej Polsce, zamknięto szkoły, przedszkola, urzędy, domy kultury, stowarzyszenia, biblioteki publiczne, zakłady fryzjerskie, kosmetyczne i fotograficzne, hotele i noclegownie, restauracje i kawiarnie oraz niektóre placówki handlowe (np. galerie). Zakazano zgromadzeń. W kościele parafialnym oraz klasztornym mogło przebywać do 5 osób. W tym roku tradycyjne, wielkotygodniowe Misteria Męki Pańskiej dla pielgrzymów w bazylice kalwaryjskiej odwołano. Osobom powyżej 60 lat oraz dzieciom nakazano zostać w domu. Dziadkom i babciom zabroniono kontaktów z wnukami. Rodzicom powierzono opiekę nad dziećmi, wypłacając zasiłki. Emeryci mogli robić zakupy w godz. od 10:00 do 12:00 od poniedziałku do piątku.

– **12 maja** przeniesiono nieopodal 3 metalowe grzyby, które stały na miejscu rozebranego pomnika w Rynku. Następnie tamże postawiono planszę z projektem pomnika Mikołaja Zebrzydowskiego./^{TPKZ}

– **27 maja** św. Jan Paweł II, w 100. rocznicę swych urodzin, został Patronem Kalwarii Zebrzydowskiej, zatwierdzonym przez specjalny dekret watykański. Oficjalnie fakt ten ogłoszono 16 sierpnia br. w tutejszej bazylice, podczas uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej./^{UM}

– **25 czerwca** oddano do użytku nową salę sesyjną UM przy ul. Targowej, w dawnym lokalu PKO./^{UM}

– **28 czerwca** odbyła się I tura wyborów Prezydenta RP. Wyniki głosowania w gminie kalwaryjskiej: Andrzej Duda – 5378 głosów (52,43 %), Rafał Trzaskowski – 2302 głosów (22,44%), Szymon Hołownia – 1407 głosów (13,72 %), Krzysztof Bosak – 724 głosów (7,06%), Władysław Kosiniak-Kamysz – 256 głosów (2,50%) oraz



Robert Biedroń – 128 głosów (1,25%).^{/KW}

– **3 lipca** w Starym Kinie odbyła się promocja książki pt. „Umarła Babka w Skawinie” autorstwa Henryka Różyckiego. Publikację wznowiło Stowarzyszenie Niezależni Kalwaria.^{/WK}

– **12 lipca** w II turze wyborów prezydenckich w naszej gminie zwyciężył Andrzej Duda, uzyskując 6646 głosów (61,67%), a Rafał Trzaskowski zdobył 4130 głosów (38,33%). Prezydentem RP zostaje Andrzej Duda.^{/KW}

– **17 lipca** w Starym Kinie odbyła się promocja książki „Kalwaria Zebrzydowska w obrazach” zredagowanej przez Andrzeja Buckiego, a suto ilustrowanej przez znanego scenografa i rysownika Kazimierza Wiśniaka. Wydarzenie swoją obecnością uświetnili m. in. artysta Kazimierz Wiśniak, prof. Zofia Ratajczak (autorka monografii o Wiśniaku), prof. Karol Badyna (projektant pomnika M. Zebrzydowskiego) i burmistrz dr hab. inż. Augustyn Ormanty. Fragmenty czytał aktor Rafał Gralewski.^{/R}

– **28 lipca** OSP w Kalwarii Zebrzydowskiej otrzymała z rąk burmistrza Augustyna Ormantego nowy sprzęt, środki ochrony osobistej (w tym elementy ubrań strażackich) oraz 4 węże i 2 komplety specjalnych kombinezonów. Cały koszt to kwota 7400 zł, w tym dotacja 4600 zł.^{/WK}

– **w lipcu** zakończono prace związane z przebudową drogi łączącej Leńcze i Przytkowice. Na odcinku 1400 m dokonano generalnego remontu nawierzchni jezdni i zjazdów, budowy kanalizacji deszczowej, chodników i przystanków autobusowych. Wartość robót wyniosła 2 miliony 744 tysiące zł. Na ten cel pozyskano dotację w wysokości aż 2 mln 195 tys. zł.^{/UM}

– **31 lipca** zakończono przebudowę ulicy Broniewskiego (od ul. Mickiewicza do ul. Kolejowej). Położono nową nawierzchnię, kostkę chodnikową oraz zrobiono dodatkowe miejsca parkingowe.^{/UM}

– **1 sierpnia** w bazylice kalwaryjskiej odprawiono uroczystą Mszę św. z okazji 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.^{/TPKZ}

– **8-9 sierpnia**, w ramach „festiwalu dla zakochanych” pn. ROMANTYCZNA LANCKORONA, w kamienicy Marty Tatki (ul. Kościuszki 9) w Kalwarii, Anna Ciecieręga zorganizowała



spotkania ze sztuką. Można było obejrzyć np. malarstwo i kolaże Urszuli Wiśnickiej, rzeźbiarstwo Krystyny Opyrczał, wycinanki artystyczne Ireny Zgudy, prace plastyczne z *Werandy Anieli* Katarzyny Baran oraz malarstwo naiwne z Haiti. Andrzej Bucki podpisywał swój albumik o Kalwarii./^R

– **9 sierpnia** przez ulice Kalwarii przejeżdżał 77. Tour de Pologne; do kibicowania kolarzom zachęcała wspaniała słoneczna pogoda./^R

– **12 sierpnia** przyjechał do Kalwarii spiżowy pomnik Wiktorii Wiedeńskiej (1683 r.), niechciany przez wiedeńczyków na Kahlenbergu. Rzeźbę zaprojektował prof. Czesław Dźwigaj, a na czas sierpniowego odpustu sprowadził do nas Zbigniew Strzeżywój Burzyński z Krakowa. Pomnik stał na lawecie od str. Ukrzyżowania, na placu przed ołtarzem połowym./^R

– **30 sierpnia** o godz. 17:00 w kalwaryjskiej bazylice odbyła się uroczysta Msza św. za prezydenta Andrzeja Dudę, w której ponoć zdalnie uczestniczył. Obecni byli jego rodzice: pp. Janina Milewska-Duda i prof. Jan T. Duda. Straż trzymali Rycerze św. Jana Pawła II, celebrytę przewodniczył i homilię wygłosił o. kustosz dr Konrad Cholewa./^R

– **11 września** w tutejszej bazylice odbył się b. uroczysty pogrzeb kard. Mariana Jaworskiego, w którym uczestniczyło m.in. 3 kardynałów: Stanisław Dziwisz, Konrad Krajewski, Kazimierz Nycz, metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski tudzież ok. 30 bpów. Kardynał Jaworski został pochowany w krypcie kaplicy cudownego obrazu MB Kalwaryjskiej. Całą uroczystość transmitowała Telewizja Polska./^R

opracowała **Krystyna Duda**

Przypisy:

WK – wg publikacji w „Wiadomościach Kalwaryjskich”

UM – wg sprawozdania Urzędu Miasta

TKPZ – z kroniki TPKZ

IUM – wg Informatora Urzędu Miasta

KB – wg gazety „Kronika Beskidzka”

KW – wg Komisji Wyborczej

R – dopisek Redakcji



WIERSZE

O. MAREK POCIECHA OFM

U KALWARYJSKIEJ PANI

Anioł Biały
przychodzi odwiedzić
Matkę Kalwaryjską w Jej Obrazie Świętym
i podziękować,
że sierotę małą wzięła w dłonie,
gdy w tłum pątników wciśnięty,
oczy spłakane podnosił ku Niej
i modlił się czule
bosymi stopami,
głodem
i sierocego serca bólem
i wierną Jej służbę przyrzekał...

a potem płynęła tu przez lat tyle
próśb Jego i podziękowań rzeka

a tu - z Jej obrazu, jak pisze –
zawsze Nań potok światła spadał,
gdy z Matką odbywał narady,
w tej czarownicy przed Jej Tronem ciszy...

Tu zdrowy szedł czy chory –
w zimowe nieraz ponure wieczory,
przed okiem ludzkim, w zakątku ukryty,
z Matką rozmawiał – widziały go święty,



jak patrzył na Nią
przez łzy dziecięcej, prostej swojej wiary...

I dziś zwyczajem swym utartym, starym,
On Sternik dużej, jak świat łodzi,
na morzach spraw milionów Swych dzieci,
lampkę miłości zapalić przychodzi
i lampkę Swojej dziecięcej nadziei...
Z kolej,
by ucałować
Kalwaryjskich rozważań krzyżowych Drożyny
Matki Bolesnej i cierpień Jej Syna –

Znane Mu dobrze są te święte szlaki...
już jako dziecko, kleryk,
kapłan, biskup i księżę Kościoła
długie tu spędzał godziny,
w towarzystwie zamodlonych ptaków
przy ich rzewnym śpiewie –
w wichurach, piorunach, zadymach, ulewie,
na czele Swoich dzieci „na pogrzebie” stawał,
był Sam wielką modlitwą dla nich niepojętą,
a spotkanie z Kalwarią miał za wielkie święto –
najczęściej, gdy pozwolił Mu prac licznych nawał.
Sam te dróżki obchodził, smutny, zamyślony,
w Swych rozważań krzyżowych zasłuchany w dzwony –

I tak czynił lat wiele, żył Kalwarią stale –
nie dziwne, że odwiedza dziś Swe Jeruzalem,
by zobaczyć Swych dzieci znów ogromne rzesze,
by serca za Nim smutne znów Sobą ucieszyć,
Swym słowem i uśmiechem Swoich modlitw czarem,
by utwierdzić ich miłość, nadzieję i wiarę,



by zobaczyć czy ognie tu jak wczoraj płoną
w sercach dzieci i gwiazdy tam nad Lanckoroną,
by usłyszeć szum modlitw ubiegłych stuleci
i miłość do Maryi kalwaryjskich dzieci,
by z ukochanym ludem czułą pieśń zaśpiewać
jak śpiewa tu Jej ptactwo od wieków na drzewach,
by tradycji dotrzymać, bo jak później powie,
tu z Czańca prowadzili lud Jego dziadowie –
przychodzi, by jak oni sił zaczerpnąć świeżych
u Pani Kalwaryjskiej – prosząc o pocierze
i teraz, kiedy zdrowy i w ostatniej chwili,
gdy drzewo Jego życia czas kiedyś pochyli...

Niech w sercu swym zapisze Maryjna gromada,
że Papież tu kiedyś na kolana padał
i o wszystkich, co byli i będzie wspominał –
zanim odszedł, jak inni do lepszej krainy...

Za chwilę już na skrzydłach rozstania odleci,
łyż rękawem ociera, żegna starców, dzieci,
przed którymi czas wzlotów, przygoda i wiosna –
niech tu płyną ich łodzie na żaglach radosnych
modlitwy i ofiary – niech tu na tym szczycie
klucz odnajdą do szczęścia i do pełni życia.
Niech zawsze patrzą w górę – na tych świątyń wieże,
jak On patrzył i słuchał –

Pasterz nad pasterze!

*Wiersz ten jest fragmentem poematu pt. „Te Deum Narodu”,
napisany na cześć Papieża Jana Pawła II z okazji Jego pielgrzymki
do Polski.*



WIESŁAW CZUBAJ

* * *

Kalwaria
siedemnasty listopada
spokój
Chrystus dawno ukrzyżowany
Matka Boska Wniebowzięta
modlitwy mocno przyłgnęły do Nieba

Pozornie nie dzieje się nic
wszystkie możliwe końce świata
odwołane
wojny kataklizmy zarazy
chwilowo nieobecne

Powietrze nasycone ciszą
bezwonne
Niebo nasycone Słońcem
przymglone
Ludzie nasyceni chwilą
na zawsze

Dostrzegamy siebie
Ktoś widzi nas
Bóg widzi wszystko

Kalwaria
siedemnasty listopada
oby tak zawsze

Tak
właśnie tak
mogłaby nawet
wyglądać wieczność



SIERPNIOWY DZIEŃ W KALWARII

Aleją żebraków ku Górze
Wśród rozwrzeszczanych kramów
Pomiędzy obrazy święte
I barwne stosy balonów

Dokoła krzyczą orkiestry
Melodie te same grając
I drżą kalwaryjskie Dróżki
Maryjo amen Maryjo

Klasztor wciąż kipi modlitwą
Śmieją się jasne wieże
Po górach dolinach się niosą
Pacierz pacierz pacierz

Lśnią kolorowe stroje
Dekoltów nie kryją apaszki
Ktoś się pogrążył w modlitwie
Ktoś wspomniał nocne igraszki

Pan Bóg ma wszystkich w opiece
Wspierają Go trochę „Maltańscy”
Wiatr śpiewy ku Niebu niesie
Dziwują się Święci Pańscy



Usta szczytują modlitwę
A zmysły wciąż swoje i swoje
Gdzieś parzą pachnącą kawę
Chyba pod Maryi Domkiem

Ech odpust kalwaryjski
Kolory kolory kolory
Pod Niebem jasnoblękitnym
Gdzieś w lesie czyha „czarny”

Ech odpust kalwaryjski
Wspomnienia wspomnienia wspomnienia
Odnajdywanie nadziei
Tam gdzie już jej dawno nie ma

WIEŻA BABEL

Nie można chcieć więcej
niż jest w Mocy Boga
pamiętając o tym
że Bóg jest Wszechmocny

Z OSTROŻNOŚCIĄ

Bardzo trzeba uważać
na tym świecie żyjąc
żeby niespostrzeżenie
siebie nie przerosnąć



PIĘKNA JEST KALWARIA

Sztandary feretrony
dożynkowe wieńce
orkiestry skoczne rytmy
brzmia pieśni Maryjne
Idą ciągle i idą
piękne barwne stroje
kwiaty powoli więdną
Słońce mocno grzeje
Już pod klasztor podchodzą
górale górniczy
ślązacy krakowiaczy
chłopi rzemieślnicy
żołnierze marynarze
idą młode pary
dzieci z pierwszej Komunii
niosą wota dary
W Kalwarii Wniebowzięcie
Dróżki uroczyste
ludzie hołd przyszli złożyć
Panience Najświętszej
Ludzie hołd przyszli złożyć
w miejscu dla nich świętym
umartwiać się i modlić
wzrok nasycać pięknem
Przyszli z różnych stron świata
z bliska i z daleka
szukać lepszego miejsca



lepszyc ludzi spotkać
Przychodzą tak co roku
na odpust sierpniowy
przybywa ich wciąż wielu
i chorych i zdrowych
Misia odpustowego
zjeść albo cukierka
zabawić trochę ciało
Duszy pofolgować
Na Kalwaryjskie wzgórze
wspina się procesja
patrzy na to z podziwem
Lanckorońska Góra
Z poza mgły spoglądają
okoliczne góry
wszystko tu wokół piękne
wszystko cieszy oczy
Zdaje się jakby bliżej
stąd było do Nieba
Ktoś gdzieś westchnął w zadumie
piękna jest Kalwaria



KALWARYJSKA STARUSZKA

Staruszka Kalwaryjska
Sprzedaje gruszki i jabłka
Fragmenty kruchego życia
Dzierży w wyciągniętych rękach

Staruszka Kalwaryjska
Po dawnych czasach pamiątka
Wciąż szuka swojego szczęścia
Ma szczęście kiedy coś sprzeda

Ta Kalwaryjska Staruszka
Na Chrystusowych tkwi Drózkach
Tkwi trochę w różańca paciorkach
A trochę w jabłkach i gruszkach

I stoi sobie Staruszka
Wychudła dumna i prosta
Choć myśli o jakichś zarobkach
Lecz swojej Duszy nie sprzeda



IDZIEMY

Idziemy
Zielone wzgórze
Pomiędzy Kalwarią a Stroniem
Wiosenne ciepłe powietrze
I drzewa dokoła zielone

Jest lipa stojąca od wieków
Ogromna rozłożysta
Pod nią przysiadła nieśmiało
Ze świętym Onufrym kapliczka

Jest dobrze
Ciągłe się żyje
Wiosenne Słońce dojrzewa
Wiosna rozbudza nadzieję
W roślinach zwierzętach i w drzewach

Jest dobrze
Ciepło błękitnie
Nieśmiała wieczorna pora
Jest dobrze ciągle się żyje
Niebieska wciąż kręci się sfera



WIEŻA KOŚCIOŁA W ZAKRZOWIE

Wieża kościoła w Zakrzowie
drogę do Nieba wskazuje
strzałeczka na pięknym Chełmie
w zielonej leśnej osnowie

Za Chełmem gór panorama
niezwykłym pięknem zachwyca
świeci się leśna polana
w wieczornym blasku Słońca

Powolnym spacerkiem przed siebie
z widokiem na góry i pola
snują się chmurki po Niebie
i snuje się linia życia

Jest cicho spokojnie pięknie
wśród gór się jesień przemieszcza
dobrze przed siebie się idzie
gdzieś skrajem Ziemi i Nieba

Dobrze przed siebie się idzie
dopóki nie trzeba wracać
gdy wieża kościoła w Zakrzowie
zacznie się w mroku rozpyływać



ŚCIEŻKA ŻYCIA

Wśród pól urozmaiconych
Tam gdzie nikt nie mieszka
Prowadzi mnie ku Bogu
Niewyraźna ścieżka

Dawno ją porzucono
Każdy jej unika
Tylko ja jeszcze po niej
Nieśmiało przemykam

Patrząc na ludzką pracę
Upiękzone pola
Czuję łagodny wietrzyk
Jakby Bóg oddychał

Cicho że poza głosem
Serca nic nie słyhać

Wiesław Czubaj – absolwent UJ, magister historii, emerytowany nauczyciel. Urodził się 31.08.1952 r. w Bęczynie. Pod jego redakcją ukazała się książka „Jaśkowice z pamięci i nie tylko”. Swoje teksty publikował w historycznych opracowaniach książkowych a także w periodykach: „Wspólnota Przemienienia”, „Nasza Przyszłość” i „Kurier Lanckoroński”. W krakowskiej Miniaturze wydał 4 tomiki wierszy. Efektem jego współpracy z K. Wiśniakiem i wydawnictwem Vandre są dwie książki poetyckie, „Lanckorońskie nutki szczęścia” i „Do Lanckorony na skrzydłach wiersza”. Mieszka w Jaśkowicach.



RECENZJE

ANDRZEJ PAWLUS

O HISTORII ZAMKU BARWAŁD RAZ JESZCZE

Co może zaciekać w książce historycznej napisanej przez nie-historyka? Odpowiedź nasuwa się, gdy czytelnik strona po stronie prześledzi opowieść o zamku, który dzisiaj już nie istnieje, ale w XV w. odegrał istotną rolę w życiu ówczesnych mieszkańców ziem ówczesnego pogranicza polsko-czeskiego. Biorąc książkę do ręki, zastanawiałem się, czy można coś nowego wniesić do znanych już dzisiaj i opublikowanych, m.in. w Internecie, informacji. Okazuje się, że tak. Pasja autora w połączeniu z wiedzą, rzetelnością i wytrwałością badacza dały wręcz zaskakujący efekt. Stworzone przez Andrzeja Buckiego opracowanie ma wiele walorów nie tylko poznawczych, ale i artystycznych. Napisana przez niego historia zamku Barwałd na pewno przyciągnie uwagę niejednego czytelnika, chcącego poznawać dzieje „ukryte w kamieniu” i zapisane w pamięci kolejnych pokoleń.

Zamek, o którym mowa, został wzniesiony w XIV w. przez książąt oświęcimskich i miał burzliwą historię. Ta średniowieczna warownia rycerska usytuowana była na terenie dzisiejszego Barwałdu Górnego w powiecie wadowickim. Najciekawszy element jej dziejów wiąże się z XV w., okresem, gdy przeszła w ręce rodziny Skrzyńskich. Jej członkowie zdobyli miano rycerzy rabusiów z tego powodu, iż trudnili się rozbojem, więc ich losy szczególnie zapamiętano, tworząc z nich temat legend. Dalsza historia zamku uwarunkowana została politycznymi konfliktami, w efekcie czego w 1477 r. na rozkaz króla Kazimierza Jagiellończyka zamek zburzono. W kolejnych wiekach pozostałości kamiennej budowli rozbierano, wykorzystując je jako materiał budowlany, tak że do dziś zachowały się tylko nikłe resztki fundamentów oraz ślady wałów.

Andrzej Bucki te i inne informacje przedstawił w formie monografii



bogato ilustrowanej, co jest niewątpliwie jej mocną stroną. Zawiera ona wiele elementów wizualnych oddających charakter epoki, zostały zamieszczone w niej rysunki własne autora (co wskazuje na nie tylko pisarskie zdolności p. Buckiego), prace malarskie Kazimierza Wiśniaka (znanego ilustratora i scenografa) i zdjęcia o walorach dokumentu. Stanowi to ciekawe uzupełnienie tekstu. Wydana na bardzo dobrym papierze, napisana barwnym, jędrnym językiem historia zamku Barwałd i najbliższej okolicy, nie jest dziełem naukowym ani nie rości sobie do tego pretensji. Z pewnością jest to jednak pierwsze tak obszerne dzieło na ten temat. Już sama okładka, przedstawiająca mapę okolic między Wadowicami a Lanckoroną, przyciąga wzrok i wiele mówi o treści tej pozycji. Autor swobodnie porusza się po źródłach, stawia bardzo śmiałe tezy, wymagające od przyszłych badaczy tego zagadnienia weryfikacji lub przynajmniej zastanowienia się. Widać tu pasję szperacza, któremu droga jest Mała Ojczyzna. Każde zagadnienie pokazane jest z różnych stron, autor sięga do legend, źródeł historycznych oraz wszelkiego rodzaju wcześniejszych opracowań.

Ponadto książka ma ciekawy układ kompozycyjny. Na początku widzimy okolicę jakby z lotu ptaka (temu celowi służy już sama okładka). Autor, niczym zawodowy reporter, zaczyna od planu dalszego, by skupić się wreszcie na szczegółach. Początek jego opowieści dotyczy lokalizacji zamku i tu autor posłużył się badaniami archeologicznymi wskazującymi wczesne osadnictwo na tych terenach. Potem stopniowo narracja obejmuje czasy i tematy najbardziej interesujące – wiek XV oraz historię samego zamku, jak i jego słynnych mieszkańców: Włodzimierza i Katarzyny Skrzyńskich. Kolorytu tym wydarzeniom dodają elementy składające się na realia epoki. Tak więc przez karty przewijają się, znane nie tylko z podręczników, postaci królów, rycerzy, świętych, husytów oraz innych, o których pamiętają może tylko interesujący się tym tematem specjaliści i, tacy jak autor, pasjonaci. Postać Kaśki Włódkowej (bo tak nazywano wspomnianą wyżej Katarzynę) zajmuje ważne miejsce w monografii, gdyż była ona barwną i chyba najciekawszą osobowością związaną z dziejami zamku. Może nie jest gloryfikowana przez autora, ale można odnieść wrażenie, że stanowi obiekt podziwu. Któż zresztą nie podziwiałby kobiety tak silnej, nie tylko duchem, ale i ciałem. „Mówiono o niej, że nie było łuku ani kuszy, których by rękami nie naciągnęła, czego



żaden mąż nie był w stanie dokonać” (cyt. za A. Bucki). Świetnie władała mieczem, jeździła konno i potrafiła uniknąć niejednej zasadzki. W jej przypadku autor pozwala sobie na przytaczanie legend, robi to również, gdy snuje opowieść o istnieniu lochów zamkowych pełnych skarbów. Zaznacza jednak, że czytelnik nie musi tych faktów przyjąć jako pewnik, ale może, gdy kierować się będzie przekonaniem, że w każdej legendzie jest odrobina prawdy. Niektóre legendarne wątki od razu odrzuca, ale inne stara się uprawdopodobnić. Gdy czyta się o postaciach Włodka Skrzyńskiego i jego żony Katarzyny, chciałoby się, by te opowieści były prawdą, mogłyby stanowić materiał na film przygodowy.

Dzieje zamku i jego mieszkańców opisane w publikacji A. Buckiego nie istnieją w próżni, są bardzo dobrze osadzone na tle epoki i poparte mnogością źródeł i opracowań, z których autor zaczerpnął wiele trafnie dobranych cytatów. Szczególnie zaciekawić mogą wywody nad militariami epoki (np. konstrukcja kul armatnich) i taktyką walki oblężniczej (lokalizacja gródka oblężniczego). Dowiemy się również, co stało się z kamieniami z rozebranego muru zamkowego. Poznajemy nawet współczesnych „rabusiów”, szukających przy pomocy profesjonalnego sprzętu ukrytych skarbów. Przy okazji dostaje się państwowym instytucjom niesprawującym należytej pieczy nad tymi poszukiwaniami. Pomocne dla czytelnika jest również kalendarium, znajdujące się na końcu opracowania i doskonale porządkujące wiadomości zawarte w treści, także bibliografia świadczy o profesjonalizmie autora.

Opracowanie nie ustrzegło się jednak pewnych mankamentów. Nie wszystkie ilustracje są podpisane i czasami brakuje źródeł ich pochodzenia (kto wykonał fotografię i co przedstawia), jak i przypisów, a to dla wnikliwego czytelnika może mieć znaczenie. Brakuje też spisu treści. Wszystko to nie umniejsza jednak wagi tej monografii. Z całą odpowiedzialnością mogę ją polecić nie tylko miłośnikom lokalnej historii, ale przede wszystkim młodzieży, dla której będzie świetnym uzupełnieniem szkolnej wiedzy. Również zawodowy historyk znajdzie w niej wiele inspiracji.

Andrzej Pawlus

Andrzej Bucki „Zamek Barwałd. Historia i legenda, ludzie i wydarzenia”, wyd. aut., Kalwaria Zebrzydowska 2019, ss. 98



RAFAŁ GRALEWSKI

Z ARTYSTĄ PRZEZ HISTORIĘ

Książeczkę w twardej oprawie, autorstwa Andrzeja Buckiego, *Historia Kalwarii Zebrzydowskiej w obrazach oczami Kazimierza Wiśniaka widziana...*, okraszona rysunkami wspomnianego artysty, tworzą poszczególne rozdziały, będące cytatami z JPll, Podolanki, o. Czesława Bogdalskiego i uzupełnione tekstami pióra Stanisława Chyczyńskiego oraz autora. Rozdziały te układają się w ciekawy, poetycki – a jednocześnie prawie że kalejdoskopowy – obraz powstawania Kalwarii. Mamy więc wstępny ogólny szkic okolicy z króciutkim historycznym akcentem, który w sposób plastyczny formuje naszą wyobraźnię, by ta lepiej ujrzała legendę o trzech krzyżach i rodzące się z niej kolejne owoce. Czytamy też o Zebrzydowskim, jego najbliższych, o postaci Hieronima Strzały i cudownym obrazie MB Kalwaryjskiej. I tak powoli w naszym sercu zaczyna wyłaniać się coraz pełniejszy obraz polskiej Jerozolimy, który na koniec zostanie uzupełniony informacją o największych kalwaryjskich pielgrzymach.

Ale ostatnio obija mi się o ucho pewna krytyczna opinia: *po co powtarzać historię ogólnie znaną, która nie odkrywa nic nowego, cytując jedynie dawno znane teksty?* – Czy aby na pewno? A czy subiektywne spojrzenie artysty plastyka już nie jest czymś nowym, odkrywczym? Otóż Kazimierz Wiśniak postanowił podzielić się z nami swoją wyobraźnią, zapraszając nas do świata utworzonego z historii i bajkowo komikсового spojrzenia. I tak jak w teatrze ten sam dramat, przez różnych scenografów, ukazywany jest na wiele subiektywnych sposobów, tak do tej – znanej wszystkim – historii ukazano nam nowe spojrzenie w formie szkiców i rysunków artysty.

I chyba nieprzypadkowo nazwisko twórcy kojarzy się nam właśnie z teatrem. Owa asocjacja przywołuje na myśl język teatru oraz wielość jego spojrzeń. Wynika z nich szeroka gama przeróżnych adaptacji i opowieści (a warto dodać, że i inny wielki artysta teatru też ubogacił swój



szkicownik rysunkami kalwaryjskich obiektów), te z kolei dedykowane są jakiemuś konkretnie uformowanemu odbiorcy, szukającemu sobie tylko ulubionej formy przekazu. Otóż myślę, że owa kalejdoskopowa, szybko zmieniająca się, skrótowa forma informacji ubogacona rysunkami artysty, świetnie trafia na grunt współczesnego młodego odbiorcy, ukształtowanego w kulturze wielości obrazów, a jednocześnie będącego w permanentnym pośpiechu. Tenże odbiorca, który – z racji nadmiaru konkurencyjnych propozycji – nie dysponuje komfortem długiej lektury, być może po raz pierwszy pochyli się nad tematem Kalwarii. A my, którzy tę historię znamy – czekamy na kolejną adaptację.

Rafał Gralewski



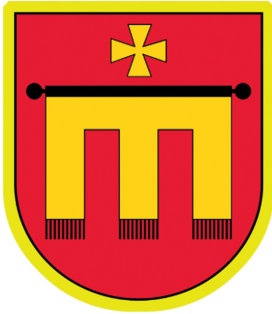
Andrzej Bucki, „Historia Kalwarii Zebrzydowskiej w obrazach oczami Kazimierza Wiśniaka widziana i Jego ręką narysowana”, wyd. autor., Kalwaria 2020, ss. 48



SPIS TREŚCI

| | |
|---|-------|
| SŁOWO WSTĘPNE | S. 5 |
| SPRAWOZDANIE | |
| ZADANIA ZREALIZOWANE W ROKU 2019 PRZEZ TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ..... | S. 6 |
| CIEKAWOSTKI | |
| RZEMIEŚLNICZA PARTIA POLSKI | S. 13 |
| ZAPISKI Z HISTORII | |
| MIKOŁAJ ZEBRZYDOWSKI – INSPIRATOR I WSPÓŁTWÓRCA BRACTWA ŻOŁNIERSKIEGO ŚWIĘTEGO MICHAŁA ARCHANIOŁA..... | S. 16 |
| PAMIĘTAMY | |
| KS. PROBOSZCZ DZIEKAN STANISŁAW SZLACHTA..... | S. 24 |
| KRÓTKA RELACJA O DZIAŁALNOŚCI KS. PRAŁATA STANISŁAWA SZLACHTY..... | S. 28 |
| ANTONI BRYNDZA..... | S. 30 |
| KALENDARIUM | |
| KALWARIA ZEBRZYDOWSKA (12) | S. 34 |
| WIERSZE | |
| O. MAREK POCIECHA OFM..... | S. 38 |
| WIESŁAW CZUBAJ | S. 41 |
| RECENZJE | |
| O HISTORII ZAMKU BARWAŁD RAZ JESZCZE..... | S. 50 |
| Z ARTYSTĄ PRZEZ HISTORIĘ | S. 53 |

SPONSORZY:



Urząd Miasta



Bank Spółdzielczy
w Kalwarii Zdrój

RYŁKO